Nro. 77.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 27. Września 1814.

Na ćwierć roku, poczawszy od 1. Października aż do ostatniego Grudnia, przyymuie się na tę Gazetę w Dziewięciu *Reńskich prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatém na swoich pocztach ieszcze przed końcem tego miesiąca zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.*

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. pułk huzarów Xięcia Hessen - Hamburga, znany z czynów swoich w ostatniéy i pamiętnéy wyprawie woiennéy, który (*iakeśmy iuż w przeszłym Nrze Gazety naszéy donieśli*) przechodził przez Lwow d. 21. b. m., należy do celuiących pułków, które zwycięzko z pola powróciły. Przewodniczył mu Hrabia Gatterburg, Major i tymczasowy Dowodzca, ozdobiony orderami w nagrodę swoiéy waleczności i zasługi. Widziano wielu Officerów tegoż pułku, ozdobionych iédnym lub kilkoma orderami, a znaczna część żołnierzy miała złote lub śrébrne medaliiony. Szczyci się oraz ten pułk, bardzo pięknym sztandarem z niebieskiéy materyi, szytym śrebrem i ozdobionym kosztownościami, a maiącym na iednéy stronie imię Maryi Pawłównéy, W. Xiężnéy Rossyyskiéy, dziedziczněy Xiężniczki Waymarskiéy, tudzież Ces. Rossyyskiego Orła i herb Xiężęco-Waymarski; na drugiéy zaś stronie napis: „Walecznemu pułkowi huzarów Hessen-Homburga r. 1813“

Z Wiédnia d. 19. Września. — Arcy-Xiążę Palatyn Węgierski, wyiechał z tąd d. 14. b. m. na Bryn do Krakowa, dla powitania na granicy Austryackiéy w imieniu N. Pana Cesarza Jmci Rossyyskiego, który iedzie do Wiédnia. (*N. Cesarz* Alexander, *który d.* 13. *Września z* Petersburga *wyiechał, przybył d.* 23. *tegoż miesiąca rano do* Podgórza, *i poiechał z tamtąd do* Wieliczki.)

Ziechali tu temi dniami: Xiążę Sasko-Waymarski; Xiążę Wrede, Królewsko-Bawarski polny Marszałek i Pełnomocnik przy kongresie Wiédeńskim; Xiążę Salm-Kyburg; Pruski Kanclerz Stanu Xiążę Hardenberg; Pruski Jener. Porucznik Hrabia Knesebeck; Pruski tayny Radca Zerboni di Sposeti; Pruski Radca Stanu Hoffman i Pruski Radca nadworny Philippsborn; Rossyyski Minister Stanu Baron Stein; Rossyyki tayny Radca Hrabia Gołowkin i nadworny Radca Rossyyski Schröder; Kawaler Labrador, Poseł Hiszpański przy Dworze Austryackim; Neapolitański Minister Stanu Xiążę di Campo-Chiaro; Kommandor Ruffo, Sycyliyski Poseł przy Dworze Austryackim; Wirtemberski W. Koniuszy Hrabia Görlits i Radca skarbowy Degen; Waymarski W. Marszałek Hrabia Edling ze skarbowym Prezesem i taynym Radcą Baronem Gerstorff; Lord Cleve; Xiążęco - Szaumburski Prezes rządowy Henryk Günther Berg; Królewsko-Saski tayny Radca Hrabia Görtz; Baron Fischer - Treuberg, Pułkownik Xięcia

Sasko-Koburgskiego; P. Hack Senator miasta Lubeki.

Wiédeń będzie ku końcowi tego miesiąca i w przyszłym tak świetny, iak ieszcze nigdy nie był. Naięto iuż mieszkania dla tysiąców Obcych, których liczba codzień się pomnaża.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Gazeta dworska Londyńska pod dniem 30. Sierpnia donosi, że Jego Królewicowska Mość, Xiążę Rejent Angielski, mianował Lorda Stewart nadzwyczaynym i pełnomocnym Ambassadorem przy N. Cesarzu Austryackim.

Kommissya Królewska udała się d. 27go Sierpnia do Izby wyższéy, w któréy zebrane były Członki Izb obu, i ogłosiła tamże odroczenie Parlamentu aż do dnia 28. Listopada.

Handel morski Angielski odzyskał ruch swóy dawny. Nie ma dnia takiego, w którymby z iakiego portu Angielskiego liczne flotty kupieckie do wszystkich części świata pod żagle nie wychodziły.

Liczba ieńców woiennych, których iuż wszystkich z Anglii do Francyi odesłano, wynosiła przeszło 67000 ludzi. Znayduie się ieszcze w Anglii do 19000 Polaków, oczekuiących dalszego losu swoiego, i około 3000 Amerykanów, po naywiększéy części maytków. (*Wiadomo, że Polski Jenerał* Krukowiecki, *wysłany do* Anglii *dla sprowadzenia ieńców Polskich do Oyczyzny, bawi się ieszcze w tym interessie w* Londynie.)

Małżonka i córka Lucyana Bonapartego, które dotychczas przebywały w Anglii, opuściły ten Kray ze wszystkimi domownikami swoimi, i poiechały do Rzymu, gdzie ta rodzina znowu mieszkać postanowiła.

Anglicy, powracaiący z Francyi, utyskuią bardzo na niegrzeczny sposób postępowania, iakiego szczególniéy doznali w miastach nadbrzeżnych Francuzkich, gdzie Lud z naywiększą niechęcią patrzy na wywóz zboża, i iuż nieraz maytków Angielskich, chcących ładować, rozpędził. W Havre de Grace znieważono bardzo dwóch maytków Angielskich, a Lud tak strasznie nienawidzi Anglików, iż ci, bez doznania obelgi, zaledwie na ulicach pokazać się mogą.

Francya.

N. Król Francuzki odbiera codziennie od pułków Francuzkich adressy hołdów i podległości.

J. K. Mość rozkazał pod d. 20. Sierpnia, aby wszystkie dobra, które dawniéy do Xiężnéy Orleans należały, iak dalece takowe sprzedane nie są, powróconemi iéy były.

Dnia 6. Września dawał Król dyplomatycznemu Ciału audyencyę, na któréy przedstawiony mu był także Kawaler Signeul w charakterze sprawuiącego interessa Szwedzkie.

Król ozdobił W. Krzyżem legii honorowéy Wice - Admirałów Truguet, Missiessy i Emereau.

Pracuią codziennie iak nayczynniéy około urządzenia zamku Wersalskiego na mieszkanie Króla i Familii Królewskiéy, pragnących przenieść tam z Paryża rezydencyę swoią. W Wersalu zatrudniaią teraz 2000 robotników. Dnia 5. Września o godz. 7méy rano byli tam Monsieur, Xiążęta d'Angouléme i Berry dla przekonania się o postępie robót. Polowali potém w okolicy Tryjanonu i powrócili o godz. 2giéy do Paryża, gdzie Król odprawił Radę Stanu, na któréy Monsieur był obecny.

Cłowy Urząd Królewski pisał d. 29go list okólny do wszystkich Królewsko - Francuzkich ładowników okrętów, w którym im ogłasza, że handel murzynami przywróconym iest znowu według dawnych przywileiów. Okręty iednakże w takich tylko portach morskich do tego przysposobiane bydź mogą, gdzie się w rzeczy samey składy znayduią.

W Izbie Deputowanych była rosprawa względem zapłacenia długów Króla, które ón za granicą zaciągnął. P. Fornier de St. Lary obstaiący za zapłaceniem tych długów, wyłuszczał pobudki propozycyi swoiéy, i to między innemi powiedział:

„Mogęż zapomnieć, że mowię do Reprezentantów Ludu, u którego honor miał zawsze ołtarz, a którego przywiązanie do Królów było zawsze charakterem historycznym? Gdy iuż sprzymierzone Mocarstwa i Rząd Francuzki wynagrodziły sobie wzaiemnie dostarczenia, do których rozmaite woyny od r. 1792 były powodem, iest tu więc mowa tylko o osobistych długach Królewskich. Długi te, cozkolwiek twierdzą złośliwych pogłoski, zależą iedynie na tém, co różni panuiący i prywatni dawali na utrzymywanie familii Królewskiey przez czas pobytu iey w

obcych Kraiach. W rzędzie tych wierzycieli naypierwszą iest Angliia. Dozwolemyż, aby się chełpiła, że utrzymywała familiię Królow naszych, a Francya nie powróciła iey kosztów na to łożonych? Naprożno zarzucałaby dumna Anglia, że poszła tylko za przykładem Francyi, oddaiąc to Burbonom, co Ludwik XIV. dał Stuartom. Dopełniymy powinności naszey, bo Anglicy dopełniaią swoiey. W drugim rzędzie tych wierzycieli są ludzie, którzy wydali swóy i dzieci swoich maiątek dla tych Nayiaśnieyszych Osób, w przekonaniu, że Lud Francuzki prędzey lub poźniey wymierzy słuszność tylu cnotom, takiey wspaniałomyślności, i nieszczęściu. Gdy dobroczynność przyniosła iakążkolwiek ulgę nieszczęściu Monarchy naszego, gdy przyłożyła się do utrzymania tey drogiey czułości, tego to szlachetnego dowodu charakteru Monarchów, wypłaćmy iak nayprędzey tę nayświętszą ze wszystkich zaległość; iest to zaległość sprawiedliwości, honoru i wdzięczności."

Wzięto potém tę propozycyę iednomyślnie pod rozwagę, a po roztrząśnieniu oneyże w biorach Izby, przystąpiono d. 6. Września na tayném posiedzeniu do głosowania, i zgodzono się większością 181 głosów przeciw 7miu głosóm na to: aby te długi ze Skarbu publicznego zapłaconemi zostały.

Włochy.

W pismach publicznych czytamy następuiące wiadomości z Państwa Kościelnego:

Wyszedł w Rzymie edykt, zapowiadaiący przywrócenie wkrótce wszystkich zakonów.

Przykazał Papież nabywcom kościołów i klasztorów, aby ie zwrócili, bo maią odzyskać pierwiastkowe przeznaczenie. Nabywcy ich wtedy otrzymaią za nie wynagrodzenie, gdy skarb będzie w lepszym stanie.

Potwierdził Papież mianowanie nowego Namiestnika W. Mistrza zakonu Maltańskiego, którym został wybrany na zgromadzeniu tego zakonu Kommandor di Giovanni y Centelles, po zgonie Kommandora Sucardo.

Wydane przez osobno wyznaczoną od Papieża Kongregacyę urządzenie, i od niego potwierdzone, zawiera następuiące przepisy:

1) Wszyscy Duchowni, którzy wykonali przysięgę od Papieża potępioną, a nie odwołali iéy ieszcze, maią to niezwłocznie uczynić. Wyydzie ich lista. Zasiądą oni na rozmyślaniu (rekollekcyach), które będzie trwało stosownie do ciężkości wykroczenia. Postępować się ma łagodniéy z tymi szczególniéy, którzy zrazu opierali się wykonaniu przysięgi, i miany będzie wzgląd na okoliczności, które nad ich stałością tryumf odniosły; — 2) plebani, spowiednicy i kaznodzieie, w miarę zgorszenia lub cięższych okoliczności, mogą bydź zawieszonymi w urzędownniu na czas, iaki Biskupi ich oznaczą; — 3) takaż kara spotka doradzaiących przysięgę, stosuiąc ukaranie do natury wykroczenia; większe zgorszenia daiącym, można zabronić sprawowania wszelkich obowiązków duchownych; 4) surowiéy zaś obeyść się należy z Przełożonymi, którzy zły przykład dali; utracą urzędy, chybaby tego żałowali; Biskupi przypozwą Kanoników i Proboszczów, którzy się stali apostołami błędu, i doniosą o ich pismach Stolicy Apostolskiéy; — 5) co się tycze Duchownych, którzy mieli mowy na uroczystościach przez zeszły Rząd nakazanych, i pochlebiali przywłaszczycielowi, Stolicę świętą znieważali, a przez to prawowiernych gorszyli, zniewolą ich Biskupi do naprawienia tego zgorszenia, zabronią im przez czas pewny kazać, i sumieniemi kierować; —6) takoż postąpi się z tymi, którzy od zeszłego Rządu przyięli urzędy dozoruiące domy miłosierdzia; —7) poczyta się za godnych surowszego ukarania tych, którzy przyięli urzędy zakazane prawem kanoniczném; nie tylko ich w urzędowaniu zawiesić, ale też i od beneficiów oddalić można, i póty nie maią bydź rozgrzeszeni, aż gdy odpokutuią; — 8) Duchowni, którzy swą przysięgę przed upadkiem Rządu Francuzkiego odwołali, są wolni od wszelkiéy kary; — 9) W dawaniu beneficiów maią mieć Biskupi za prawidło, aby ie tym naprzód dawali, których wywiezieniem z kraiu, lub inaczéy ukarano za opór w wykonaniu przysięgi; po tych, dawać będą tym, którzy lubo nic nie ucierpieli, ale iednak przysięgi nie wykonali, i pokazali się posłusznymi ustawom Papiezkim, nareszcie dopiéro tym, którzy odwołali przysięgę; iednak należy mieć wzgląd na okoliczności, skruchę ich, i sprawowanie się potém; — 10.) w naytrudnieyszych przypadkach radzić się potrzeba Stolicy Apostolskiéy. — Zatwierdziwszy Papież to urządzenie Kongregacyi Kardynałów i Arcybiskupów, rozesłał ie do wykonania Biskupom dyiecezalnym, zaleca-

iąc gorliwość i razem przyzwoitą względność.

Urządzeniem Papiezkiem zakazane są puginały i wszelka skryta broń, tudzież schronienia, iakie dawniéy zbrodniarze w kościołach miewali.

Zakazane są w Państwie Kościelném wszystkie wolnomulárskie zgromadzenia, i tym podobne towarzystwa.

Względem postępowania Neapolitańczyków w prowincyach Kościelnych, które iescze zaymuią, taki artykuł Gazeta Rzymska umieściła: — „Stoią dotąd Neapolitanie w Marchii Ankońskiey, Macerata i Ferrarze, dopuszczaiąc się wszelkiego ucisku. Nie czuią tam dobrodzieystw zaszłey u Europie odmiany. Xięży więżą, uczciwych ludzi znieważaią, maiątki konfiskuią. Ucisk ten coraz się wzmaga. Otoż to, na co wysło owe piękne odkazywanie się z poświęceniem, gorliwością, a nawet synowskiém przywiązaniem ku Stolicy świętey."

Monitor zaś Neapolitański pod d. 12. Sierpnia zawiera następuiący artykuł:

Publiczne pisma uczyniły uwagi i zapytania, dla czego woysko Neapolitańskie dotąd ieszcze zaymuie Marchiię Ankońską i inne kraie Papiezkie. Upoważnieni iesteśmy oświadczyć, iż to się dzieie w skutku umowy między Królem naszym i NN. Mocarstwami, których iest Sprzymierzeńcem. Król Neapolitański tymczasowo tylko, i niby zakładem zarządza Marchiią Ankońską. Na Kongressie Wiedeńskim rozstrzygione będą los Marchii Rzymskich i dopełuienie warunków, ktore Króla Neapolitańskiego skłoniły do przystąpienia do związku Mocarstw sprymierzonych.

Woysko Neapolitańskie będzie powiększone do 55,000 ludzi.

Norwegiia.

Nim wybuchnęła woyna przeciw Norwegii, posłał Xiążę Chrystyan następuiący list do Królewica Szwedzkiego:

Kuzynie!

Pisząc ninieyszy list do W. Królewicowskiéy Mości, udaię się do przeciwnika, którego szacónek i zaufanie pozyskać pragnę. Przyłączam tu kopię listu moiego do Króla Szwedzkiego. Zawiera ón wyraz uczuć moich i oznacza osobiste ofiary, które gotów iestem ponieść dla zapewnienia pokoiu na Północy. Naród Norwegski rozstrzygnie, czy przekłada woynę z połączoną siłą Europy nad los, iaki mu ofiaruią. Możesz, Kuzynie, zawoiować Norwegiię; lecz panować będziesz nad Poddanymi, którzy są nieprzyiaciółmi ciemięzców swoich. Drogą dobroci i ludzkości, maiąc oraz wzgląd na publiczną opiniię, możesz się spodziewać, Xiążę, iż spokoyność i szczęśliwość Ludów Skandynawskich zapewnisz. Obierz więc, Xiążę, i nie wątpiy, że mię zawsze znaydziesz na drodze obowiązku, na czele Ludu broniącego niepodległości swoiéy, lub też szczérym Pośrednikiem, skoro będą okazane względy, iakie się prawóm i szczęśliwości iego przynależą. — Piszę się, Kuzynie,

Tobie bardzo przychylnym:
Chrystyan Fryderyk.

W Chrystyianii dnia 13. Lipca 1814 roku.

Odpowiedź Królewica Szwedzkiego.

Kuzynie!

Spieszę odpowiedzieć na list W. X. Mci, pisany pod dniem 13. b. m., który dopiero dziś odebrałem, a do którego przyłączona była kopiia listu do Króla, Pana moiego.

Naród Norwegski zwiedziony przez Xięcia Duńskiego, który powinien był ochronić go od nieszczęścia pustoszącey woyny, może ieszcze czas nieiaki trwać w obłąkaniu; lecz uczciwy i otwarty, pozna obowiązki swoie ku prawemu Monarsze, i będzie umiał karać tych, którzy go zwiedli. Król, Pan, móy gotów dla tego szlachetnego Narodu czynić więcéy, niż sam prawnie żądać może. Chce Król iedynie słuchać Norwegiian, nie zaś nieprawnych Władz, których uznać nie może, ani ich nigdy nie uzna, a których interes iest wcale przeciwny szczęśliwości i sławie Norwegii. Xiążę Duński! Powinieneś był znać obowiązki swoie. Jako wierny i prawy Poddany, powinieneś był bydź posłuszny Monarsze, który Cię postawił na czele Rządu Norwegskiego, i nie powinieneś był użyć swéy powagi dla wzniecenia woyny domowéy na Północy. Nie było nigdy zamiarem moim mocą oręża połączyć Norwegiię ze Szwecyą. Ludy, które przez wypadki woienne dostały się pod zarządzanie moie, oddaią sprawiedliwość zasadom, które powodowały rządem moim, a opiniia publiczna, o któréy mówisz, iuż a która zawsze będzie Królową świata.

się przeciw Tobie oświadczyła. Spokoyność i dobro Ludów Skandynawskich są iedynym moim celem, i chętnie, Xiążę! z poświęceniem krwi moiéy zapewniłbym ich szczęśliwość, niepodległość i wolność. Nie czyni ten żadnéy ofiary, kto składa przywłaszczoną własność; nie iest ten na drodze obowiązku, kto nie uznaie świętości traktatów i ustaw towarzyskich, które zasady ich stanowią. Xiążę!. Dopełnię rozkazów Króla moiego, i nie przestanę powtarzać Szwedom, że walecznym Norwegiianom winni podawać rękę, nie mieszaiąc ich z buntownikami i cudzoziemcami, których pokonać maią.

Jestem Kuzynie

Tobie przychylnym:

Karol Jan

W główney kwatérze w Gothenburgu dnia 26. Lipca 1814 roku.

W Norwegskiéy twierdzy Fredrykstad wyszło następuiące obwieszczenie:

„Królewic rozkazał łaskawie, że mąka, krupy, i zboże wszelkiego gatunku, tudzież kartofle nie tylko na Szwedskich i Norwegskich, ale też na obcych okrętach, iakiego bądź Narodu, wolno mogą bydź wprowadzone do Norwegii bez wszelkiéy opłaty do Skarbu, zacząwszy od dnia 1. Września r. b., dopóki inaczéy nie będzie postanowiono. Wszystkie także okręty, zawiiaiące z takim towarem iako głównym ładunkiem, wolne są od wszelkiéy opłaty przynależnéy Skarbowi. Co się ninieyszém na nayłaskawszy rozkaz podaie do publicznéy wiadomości. Dan w Fredrykstadt dnia 24. Sierpnia 1814 roku."

P r u s y.

N. Król Pruski wydał nowe prawo względem zaciągu do służby woyskowéy, według którego każdy rodowity mieszkaniec, skoro ma tylko lat 20, obowiązany iest do obrony Oyczyzny. Aby zaś téy powszechnéy powinności, osobliwie w czasach pokoiu, w taki sposób dopełnić, żeby przez to postępy w naukach, kunsztach i rzemiosłach tamowane nie były, ustanowiono następuiące prawidła: Siła zbroyna składać się będzie a) ze stoiącego woyska. b) z milicyi kraiowéy piérwszego ruszenia; c) z milicyi kraiowéy drugiego ruszenia; d) z pospolitego ruszenia. — Liczba stoiącego woyska i milicyi kraiowéy, oznaczoną będzie według każdoczesnych stosunków Państwa.

Według listów z Wrocławia spodziewany był tamże Król Jmć Pruski d. 16. Września, z kąd potém na Kongres Wiedeński poiedzie.

Kanclerz Stanu Xiążę Hardenberg wyiechał d. 12. Września z Berlina do Wiédnia. *(Już tam stanął)*

Jakim sposobem powracaiący przez Prusy do Oyczyzny Woyiownicy Rossyyscy w Berlinie przyiętymi zostali, okazuie się to z listu Jenerała Hrabiego Miłoradowicza, pisanego z Bydgoszczy do Polnego Marszałka Rossyyskiego Hrabiego Barklaja de Tolly:

„JW. Panie! Przekonanym będąc, iak przyiemno iest JW. Panu słyszeć o tém, cokolwiek się tycze sławy wóysk Rossyyskich przez JW. Pana dowodzonych, w krótkich wyrazach pośpieszam donieść o honorach, iakiemi one Król JMć Pruski w stołecznèm mieście Berlinie zaszczycić raczył. W przyięciu 2giéy dywizyi grenadyierów, Król JMć chciał oświadczyć swoią uprzeymość i wdzięczność dla całego woyska Rossyyskiego, maiącego tak znamienity udział w ogólnéy sprawie oswobodzenia Europy; tym końcem Król pierwéy w Potsdamie, a potém w Berlinie w assystencyi swoich Feldmarszałków, pierwszego stopnia Jenerałów i Urzędników, zaszczycił nayświetnieyszém i uroczystém spotkaniem przychodzącą dywizyą. Za przybyciem wóysk tych do Berlina, rozpoczęły się naywspanialsze uczty. W piérwszym dniu miasto zaprosiło wszystkich sztabowych i niższych stopni Officerów na obiad, ktory Jego Królewska Mość zaszczycić raczył swoią bytnością. Wieczorem teatr był otworzony dla wszystkich Rossyyskich Officerów i żołnierzy; ostatni znaydowali się na parterze, i w lożach w pośród Publiczności Berlińskiéy, których skromne zachowanie się w tém rzadkiém dla nich zdarzeniu, zasługuie na szczególną pochwałę. Dzień następny dla żołnierzy był dniem zupełnego ukontentowania. Na iednéy z naypięknieyszych ulic Berlina pod Lipami i w Lustgarten, wielka liczba stołów nakrytych wystawiała niezmierny dostatek potraw i napoiu, do których wszyscy usiedli. Król JMć sam rozkazał sporządzić tę wspaniałą ucztę dla Rossyyskich Rycerzy, w których miał gości dla siebie przyiemnych; przy tém

wiekopomném zdarzeniu Król JMć, odłożywszy na chwilę wzgląd na swą wielką godność, osobiście przyymował żołnierzy na uczcie. Opisać trudno téy uprzeymości i powitania, iakich Rossyanie od Króla doznali. Król spełniał za zdrowie wszystkich w ogóle i każdego z osobna pułków, uderzaiąc w kieliszki z Podofficerami. Rossyanie i Prusacy, których prawdziwa przyiaźń połączyła na polu sławy, bawili się iak współbracia i przyiaciele. Obecność ukochanego Monarchy bynaymniéy nie przeszkadzała ich ukontentowaniu, zbytek uczucia tryumfu Nayiaśnieyss: Imperatora Wszech Rossyi i Króla Pruskiego mimowolnie wydawał częste okrzyki Ura! Toż samo powtarzał Lud z naywiększém uniesieniem. Po rozmaitych stronach grała muzyka i śpiewano pieśni Ruskie, które sprawiły Królowi naywiększe ukontentowanie. Ja kazałem ułożyć pieśń stosowną do tego festynu na pochwałę Prusaków, którą śpiewano po wielu mieyscach przechadzki. Król z niéy był nader kontent, i temu, który ią napisał, darował bogaty pierścień, a téy pieśni załączyam JW. Panu ieden exemplarz. Postępowanie wóysk było nad moie i powszechne spodziewanie. Żołnierze nasi pobrawszy się pod ręce z Pruskimi, przechadzali się w zgodzie braterskiéy i w przyiaznych, ile możność dozwoliła, wyrazach; obchodzono się tak spokoynie i łagodnie, iż Publiczność przyymuiąc nayżywszy udział w tym szczególnieyszym festynie, z ukontentowaniem przyłączyła się do Woyskowych, a nawet nayznacznieysze Berlińskie Damy spacerowały w tych samych ulicach, w których kilka tysięcy grenadyierów iadło, piło, i bawiło się z swoimi współtowarzyszami. W tym dniu był obiad dla Officerów sztabowych u Feldmarszałka Kalkreuth, a wieczorem, wszyscy bez wyłączenia Officerowie Rossyyscy zaproszeni na bal do Króla. Liczba osób do 4000 wynosząca, zaledwie zmieścić się mogła w wielkim domu opery. Król przyymował nas z naywiększą uprzeymością i grzecznością. W dniu trzecim na pożegnanie dany był obiad u Króla w większym zamku na 800 osób, wieczorem zaś dla wszystkich Officerów Rossyyskich wniyście do teatru było wolne. W czasie powyższych uroczystych obiadów spełniano za zdrowie JW. Pana, ia zaś czułem przyiemnym dla siebie bydź obowiązkiem w imieniu JW. Pana oświadczyć wdzięczność. Dni bytności Rossyan w Berlinie są wiekopomne dla nas, a przeto sądzę obowiązkiem moim, chociaż w krótkich wyrazach, donieść o tém JW. Panu, łącząc wyraz &c.

(Podpis.) Hrabia Miłoradowicz.

Rossya.

W Gazetach Petersburskich czytamy co następuie:

Zpowodu uwolnienia Kanclerza Państwa, Hr. Rumiańcowa od sprawowania urzędu, powierzono, do nowego rozkazu, zarządzanie Kollegiium stosunków zewnętrznych Członkowi tegoż Kollegium, Radcy taynemu Weidemejerowi, a Sekretarzowi Stanu, Radcy Taynemu, Hrabiemu Nesseirode, kazano zatrudniać się nadal przekladaniem Jego Cesarskiey Mości wszystkich interesów zagranicznych, który to obowiązek sprawował ón przez cały ciąg ostatnie y woyny.

Dnia 7. (19.) Sierpnia spuszczono z warsztatu Ochańskiego pierwszy zbudowany tam okręt 74rodziałowy, Lugier i dwa Kutry 12todziałowe. Z téy okoliczności Cesarz z N. Cesarzową Matką, WW. Xiążętami i W. Xiężniczką raczyli przybydź do Ochty, i byli przyięci przez JW. Ministra siły zbroyney morskiey, Członków Departamentu Admiralicyi, tudzież przez inne znakomitsze osoby. Od stanowiska okrętów do galeryi w wsi Ochty, wzniesioney dla przypatrywania się temu widokowi, droga, którą Nayiaśnieysza przechodziła Familiia, kwiatami była usypana, a radośne okrzyki Ura! napełniały powietrze. Po szczęśliwém spuszczeniu tych okrętów, N. Cesarz z N. Matką, oraz WW. Xiążęta na kufrze na powrót odpłynąć raczyli do główney Admiralicyi, za nimi płynęły jinne kutry ze znakomitszemi osobami. Za przybyciem do Admiralicyi, spuszczono tam 74rodziałowy okręt, któremu dano imie Piotr: potém założono nowy okręt, Lipsk, 110 działowy. Tegoż dnia o godzinie 9. przed południem, Cesarz Jmć raczył oglądać nowo zbudowany iacht, w postaci fregaty, który umyślnie do Kamiennego Ostrowu był sprowadzony.

Xięstwo Warszawskie.

W Gazetach Warszawskich czytamy następuiące wiadomości z Warszawy pod d. 20go Września:

Dnia 17. b. m. obchodzono tu uroczyści dzień Imienin Nayiaśnieyszey Cesarzo

wey wszech Rossyi Elżbiety Alexiewny. Wszystkie Władze były z powinszowaniem u JW. Jenerał - Gubernatora. W kaplicy Greckiey i w Kościele katedralnym S. Jana obprawiło się nabożeństwo; wieczorem oświecono miasto.

Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstantyn, wkrótce tu iest spodziewany.

Miasto Warszawa wysłała na powitanie N. Cesarza Wszech Rossyi przy wieździe iego w Kray Xięstwa Warszawskiego, Delegowanych: JPna Augustyna Minasowicza, Prezesa Rady Municypalney, JX. Diehl Superintendenta Jeneralnego Zborów Ewangelicko - Reformowanych, i JP. Dominiha Krysińskiego, Professora w szkole prawa. Wyiechali oni z tey stolicy dnia 18. b. m. przez Puławy tam, gdzie wskaże potrzeba.

JW. Jenerał dywizyi Hrabia Wicenty Krasiński wyiechał ztąd do Puław.

JW. Jen. dywizyi Dąbrowski wyznaczył Kommissyę dla wyexaminowania potrzebnych dla woyska Polskiego Urzędników zdrowia, aptekarzy i officyialistów szpitalowych, która mu iak nayśpieszniey listę oneychże przesłać powinna.

Oto iest (*wspomniona w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) mowa Polskiego Jenerała dywizyi Sokolnickiego, miana w Kościele S. Krzyża przy oddaniu zwłok Xięcia Józefa Poniatowskiego Reprezentantowi Familii iego, Radcy Stanu Linowskiemu:

„N. Cesarz Wszech Rossyi uznaiąc wysokie przymioty ukochanego Wodza naszego Xięcia Józefa Poniatowskiego, iako i miłość ku niemu Narodu Polskiego, na przedstawienie sobie przez Jego Cesarzowicowską Mość Wielkiego Xięcia Konstantyna łaskawie dozwolić raczył, aby zwłoki tego nieśmiertelnego Bohatyra na oyczystą przeniesione były ziemię.“

„Takowe dozwolenie rozkazem dziennym w Paryżu d. 27. Maia r. b. ogłoszone zostało. W skutku zaś onego, równie iako szczególnych, a zaszczytnych dla mnie zaleceń W. Xiążęcia, i własnoręcznych rozkazów N. Cesarza Jmci Alexandra, przeze mnie JO. Xięciu Repninowi Gubernatorowi Jeneralnemu Królestwa Saskiego wręczonych, przy solennym obchodzie w Jmieniu wspaniałego Monarchy dnia 17. Czerwca r. b. w Lipsku urzędownie oddane, i straży moiéy poruczone, te naydroższe dla Narodu naszego zwłoki JO. Xięcia Józefa Poniatowskiego, Potomka ostatniego z Królów Polskich, Ministra woiennego Xięstwa Warszawskiego, Regimentarza, i Naczelnego Wodza Polaków, Marszałka Państwa Francuzkiego, wielu wstęgami ozdobionego, Męża nakoniec znakomitych przymiotów, Oyczyznie, Obywatelóm, Woysku i Familii, w téy tu pełney żałoby Swiątyni oddaię.“

„Wywód słowny, w tym względzie sporządzony, w twoie ręce JW. Linowski, iako Radcy Stanu i Exekutora testamentu zmarłego, składam. Wy zaś Bracia stróżami będziecie wspólnie tego drogiego dla Polaka skarbu.“

„Tak iest w istocie; Zwłoki te, są własnością Narodu naszego, równie iako cnoty i sława iego są lubéy Oyczyzny zaszczytem. Każdy wiek, każdy Naród z pychą wylicza swych Bohatyrów: Polska nie była nigdy w nich ubogą. Lecz tak w dzieiach obcych iako i własnych, ieżeli zważemy zdarzenia poprzednicze, ieżeli rozbierzemy zbieg okoliczności, a zastanowiemy się nad światłem i moralnością Ludów współczesnych każdemu; gdy roztrząśniemy stan polityczny i wzaiemne stosónki Narodów, a zarazem namiętności, co go otaczały, i uczucia, co nim władały; przekonamy się, iż Poniatowski, żyiąc w epoce ze wszech względów wyższéy nad zdarzenia upłynionych wieków, trudnieysze maiąc do poiednania sprzeczności, razem Żołnierz i Obywatel, Poddany i uczestnik władzy, Minister i Wódz naczelny, nie mógł iak tylko we własnym zapasie nayrzadszych przymiotów duszy, umysłu i obyczaiów, wynaleśdź wzór i pobudki, aby zadosyć uczynić obowiązkom, iakie honor, posłuszeństwo, przymierze, Oyczyzna i woysko nań wkładały.“

„Nadto są znane czyny zmarłego Xiążęcia, aby wyszczególnieniem onych i rozbiorem można co więcéy do świetności pamiątki iego dodać. Ten mąż miał wyższe przeznaczenie. Do talentów i charakteru duszy łączył ieszcze coś nadzwyczaynego, co go obawiać się, szanować i kochać razem kazało. Dość powiedzieć, iż w téy walce Narodów, w któréy z taką chwałą Polakóm dowodził, na moment w swych prawidłach niezachwiany, i gdy już na postawie heroicznéy stanął, przenosząc śmierć nad niewolą, uwielbienia dla swoich, poszanowania i wdzięczności dla sojuszów, podziwienia i za-

zdrości dla samychże nieprzyiaciół stał się przedmiotem."

„Cnota, co już sama przez się wznieca zazdrość, a gdy ią sława uwieńcza, nienawiści staie się pastwą, dla niego tylko nie była natrętną; bo wrodzoną, a nieporównaną skromnością umiał, iakby śpiżowém przedmurzém, opasać iedną, a drugą łagodnym uśmiechem od pocisków zasłonić."

„Polacy! widzicie tu Wodza otoczonego szczątkami woyska, którego był twórcą, ozdobą i kochankiem, a do których to ów wielki Rycerzów Sędzia wyrzekł: *Naród, Wódz i woyska Polskie zasłużyły się Oyczyznie i Sławie!* Ufaiąc iednemu, uwieńczaiąc drugie, nadaie Wodzowi piérwszy w szeregach swoich urząd, i Urzędnicy piérwsi bez zazdrości do koleżeństwa go przyięli; lecz Marszalek Państwa Francuzkiego nie przestał i na chwilę bydź Wodzem Polaków."

„Oto są chorągwie i orły ostatnich hufców, które ten Mąż, niezmożoną walecznością uniesiony, do nowéy prowadził sławy, a które aż do zgonu wiernie mu towarzyszyły. Wydarte z nurtów zawistnego Elsteru, i przed zaciekłym uchowane nieprzyiacielem, iako naoczne świadki bohatyrskich czynow, i iako niezgładzistą wierności i poświęcenia się żołnierza cechę, przy grobowcu iego składam. Ten chlubny wieniec, iemu należyty, będzie i dla uczestników chwały iego pomnikiem, i dla naśladowców cnót onychże pobudką."

„Zaiste; w samém tylko naśladowaniu czynów Poniatowskiego możemy całą wdzięczność, iaką mu winniśmy, okazać. Takowy hołd iedynie cieniom iego bydź może miłym. Niechay grobowiec iego stanie się odtąd szkołą cnót patryotycznych i rycerskich; a wtedy Oyczyzna godnych siebie niechay wskazuie synów."

„O drogi cieniu! Ty, co nadzwyczayną ofiarą nowych uczuć stałeś się dla nas tworem, gdy iuż od błyszączczego światła, którém iaśniałeś, tym ponurym kirem na wieki przedzielony zostaiesz; spoyrzyy na horyzont, zkąd Pan i Stryi stęsknienia ięki dotąd wydaie, a uyrzysz pełną blasku nowego gwiazdę, która rodzinie twoiéy nadzwyczaynego bytu wskazuie wrogi."

„Uyrzysz w niéy rękę, za którėy to sprawą i własne zwłoki, i rozbitéy trzódy szczątki, dotąd nieznanym ozdobione kwiatem, i nową pokrzepione nadzieią, pełne zadumienia i ufności, na łono, iuż tylą potokami okupowanéy wracaią Oyczyzny."

„Boże! Połóż tamę cierpieniom; czyliż niedosyć ieszcze wyprobowałeś niezłomność stateczności Polaka? Już i zawistne Narody mu onę przyznaią. Czegoż mu ieszcze nie dostaie? Racz natchnąć umysł iego iednością, iak raczyłeś ustalić ducha przeciw pocisk óm losu! Azaliż to ramie, którém wszechwładna wola Twoia kieruie, nie potrafi ostatecznych obalić zapór, gdy z samą naturą walcząc, iéy naycelnieysze dzieło skruszyć potrafiła? Czegoż nie dokaże wysokie przedsięwzięcie i stałość w dokonaniu? Na wyrzeczenie słowa, i za daniem hasła, tysiące rąk ieszcze powstaną, by utrzymać dzieło, iakie przedwieczna mądrość, i niczém niepohamowane chęci, dla Narodu naszego przeznaczyły."

Na ten głos tak odpowiedział JW. Linowski:

„Głęboki smutek, który całą powszechność narodową ogarnął po nieszczęśliwym, lecz świetnym zgonie Xiążęcia Poniatowskiego, Ministra i Wodza naczelnego wóysk Polskich; cześć dobrowolna, którą pamięci iego po całym Kraiu iednogłośnie oddano, lepiéy dowodzą, iaką w tym zgonie ponieśliśmy stratę, niżeli wszystkie natężenia wymowy. Ta, któreybym miał użyć na wystawienie żalu familii, wzniesionego nad żałość powszechną czulszemi krwi i związków powodami, nigdyby dostateczną nie była."

„W rospaczy serc sprawiedliwym i powszechnym uciśnionych żalem, iedno zostawało życzenie, do iakieykolwiek ieszcze pociechy podobne — widzieć i posiadać drogie zwłoki Bohatyra, które nie oyczysta pokrywała ziemia. Wzniosło się ze wszystkich strón to gorące życzenie, i było głosem boleść, uwielbienie i miłość świadczącym. Wysłuchane szczęśliwie zostało — i iuż Ziemia, któréy granice oręż iego rozszerzył. — Stolica, którą zręczna iego śmiałość ocaliła. — Tłumy rozrzewnionych Rodaków, którzy w nim Bohatyra Narodu widzieli — ten nakoniec przybytek Boga Oyców naszych, który tyle solenności narodowych przypomina; przyymuią z rąk Waszych Rycerze te szanowne zwłoki, które naydroższym skarbem oyczystym, świętościami narodowemi będą dla Polaków nazawsze."

„Wierni iego Towarzysze broni! Naybliżsi cnót, i dzieł iego świadkowie! Dopełniliście ostatniéy Wodzowi waszemu usługi. Nie mogła bydź godnieyszą straż zwłok Bohatyra, iak sami sławy iego uczestnicy, własną okryci sławą."

„Wielkomyślnemu Władcy Wszech Rossyi, winniśmy to znakomite dobrodzieystwo. — Ludy, które głęboko czuć umieią, i z tęgością stosownie do swych działaią uczuć, ieżeli są znane z nieukoioney żądzy krzywd narodowych poszukiwania, powinny razem dadź poznać światu, że dobrodzieystwa sercami ich władać, wdzięczność ich wzbudzać, i przywiązanie od nich zdobywać mogą — Oddaiemy ci więc dzięki, i hołd publiczney wdzięczności. O Wielkomyślny Władco! Tronu Twoiego ozdobą są szlachetne serca twoiego uczucia; serc też Polskich winą, nigdy niewdzięczność nie była.“

„Dzieli zapewne hołd ten nieśmiertelny duch Poniatowskiego, bo miłość ziemi oyczystéy ieszcze go za grobem ożywia, bo dobrodzieystwa dla iego Współziomków, iakby za łaskę sobie wyrządzoną, nawykł poczytywać — Szlachetna ta dusza, rozrzuciwszy daleko od siebie drobnéy osobistości przełamane zapory, i wydarłszy się na szlachetnieyszą przestrzeń, oddała się z mężnym zapałem wielkim uczuciom powszechnego dobra, miłości Oyczyzny, i sławy narodowéy. Nigdy go inne zaiąć nie zdołały względy — nigdy i nigdzie nie widział siebie.“

„W boiach — pierwszy na niebezpieczeństwa, zdawał się chcieć piersiami swoiemi szeregi Współrodaków zasłaniac. W Radzie — albo obecnym ich ciężeniom ulga, albo przyszłych ich nadziei uchowanie, trafnego zawsze rozsądku były przedmiotem. — W domu — wszystko, co posiadał, było u niego iakby przygotowanym dla Oyczyzny darem; spełzła część wielka iego mienia w kilku latach iego urzędowania i dowództwa; płynął hoynie maiątek dla nieszczęśliwéy potrzeby, dla posługi przyiaciołom, częstokroć dla dogodzenia tylko zgadnionym nieużytości życzeniom; bo u niego bogactwo było tylko narzędziem téy nayszlachetnieyszéy rozkoszy, którą iedynie wspaniałe rozumieią umysły. Przed tronem Monarchów zaniósł rzetelną prawdę z śmiełą prostotą i oszwartością, i na wieczne przewrotnéy sztuczności potępienie, wychodził z ich podwoiów z większonym dla siebie szacunkiem i poważaniem — Na ustroniu, i w samotności — troskliwe rozmyślanie nadzwyczaynego w świecie wzruszenia, w którem na przemiany nadzieią i niepewnością miotana była Oyczyzna, odkrywało mu prawdziwą iednéy i drugiéy miarę. — Lecz honor stanowiska, i honor narodowy, wskazywał mu wytrwałości, i poświęcenia się powinność.

A kiedy w iednéy z tych chwil samotnych, zdarzyło mu się rzucić uwagę na swoie własne przeznaczenie, wtedy delikatna dla tych, co go przeżyć mieli, troskliwość, ściągnęła rękę dobroczynną do wykreślenia téy ostatniey woli, któréy wyrazy tak dobrze duszę iego malują. Wpatrzył się spokoynie w bladą śmierci postać, z tkliwością iako człowiek, który ią czuię, z uśmiechem, iak duch mężny, który nią gardzi.“

„Tak wszystko, co iest wielkiém i pięknem, miało w téy duszy mieysce. Znać, że Nieba niekiedy spuszczaią pokoleniom z pierwiastkowego wyradzaiącym się toku wzorowe dusze, obfitym zbiorem darów szanownych i przyiemnych ubogacone, aby się podług nich kształciły ku potrzebie i szczęściu towarzystw, godne zaszczytu człowieka istoty.“

„Nam pamięć Poniatowskiego niech tyle nazawsze pożytecznym będzie przykładem, ile też Narodowi ta publiczna w zgonie iego poniesiona kosztowała klęska. On swém życiem dopełnił wszystkich cnót towarzyskich i obywatelskich, napełnił dziełami bohatyrskiemi zawód swoy rycerski, on swą śmiercią uniósł powierzony sobie honor Polaków na łono Przedwiecznego!“

„O czemuż przynaymniey ta wielka ofiara, bytu, szczęścia i przyszłości Oyczyzny nie okupiła!“

„Przebacz drogi Cieniu! tym kilku słabym wyrazom. Nie przedsiębrałem twoiéy pochwały; nad którąż wyższy nie iesteś: lecz mogło bydź wolno przyiaźni część twoiego serca odsłonić światu, nim godny ciebie dzieiopis późnéy go za przykład wystawi potomności. Jeszcze się ona nie zaczęła dla ciebie; ieszcze wszystko, co o tobie powiedzieć wolno, mogłoby mieć postać przedłużonego tylko nałogu uwielbiania żyiących Wielkości — lecz żal, i uczczenie Obcych bierze iéy bezstronności cechę.“

„Rycerze Wielkiego Rossyi Państwa! Nayświetnieyszy z Polaków poległ w okropney woynie, w któréy iednakowa sprawa na dwie przeciwne strony Pobratyńców męztwo rozdzieliła. Wy Oyczyznę Waszą zagrożoną ocalić chcieliście, i milion ludzi z spokoynych swych siedlisk ruszyło z poświęconym odporowi orężem. My Oyczyznę dźwignioną ustalić, i własność naszą odzyskać z równém Waszemu poświęceniem się, za cel święty mieliśmy. Waszém hasłem była sprawiedliwość napaścią zgwałcona;

naszém, sprawiedliwość zdeptana niegdyś przemocą. Dotąd nie widzę tylko powód dla obydwóch Narodów do wzaiemnego siebie szacónku. Potężnieyszych — zawód szlachetny pomyślność uwieńczyła; niemniéy szlachetny zawód słabszych, za wywróconą główną podporą, nal nieszczęściach się i niepewności ukończył."

„Odtąd Polacy na cnotach Alexandra i na Pobratymstwie z Wami oświętnią oparli nadzieię. Odtąd każdy krok cnotliwego Władcy nowe nad sercami Polaków zwycięztwo, chwale Panowania swego nową zdobycz przysparza. O iak łatwo dalsze dwóch Narodów rozwinąć stosónki, kiedy Narod Rossyyski przeymie się wielkomyślnemi swoiego Monarchy uczuciami, a my wielbić, i cnotami narodowemi one pielęgnować będziemy! Dawne krzywdy i nienawiści, skutki drażliwey w ciemnieyszych wiekach chuci, przewodzenia Narodów nad Narodami, okropne przyczyny krwawych morderstw, pożogów, i spustoszeń, powinny w wiecznéy przepaść niepamięci. Swiat cały zmordowany igrzyskiem źle zrozumianey chwały, przechodzi do łagodnieyszych uczuć; szczerze westchął do spokoyności, i ieżli mnie postać iego nie myli, przekonał się, że szczęście rodu ludzkiego, albo potrzeba raz na sprawiedliwości ugruntować, albo wszystko się pogrąży w bezdenną przepaść, w którey wieczna walka praw świętych, i zuchwałey przemocy, okropnemi napaści i odwetu świat burząc siłami, musi go nakoniec wielką tylko zrobić pustynią."

„Los nasz zaiste nie iest rozwiązanym, ani Wy Rossyanie nie skończyliście dzieła Waszego. Naszą potrzebą iest tylko imie i prawa, ale Waszém przeznaczeniem iest trzymać w ręku pokóy i szczęście świata, piękniey szą iescze chwałą zwycięzkie ozdobić laury, i bydź sprawcami przyiaźnieyszey rodzaiowi ludkiemu polityki i wzorem sprawiedliwości publiczney. Bóg, dla tego na ogromnym Tronie Piotra W. utrzymuie w wzrastaiącey potędze i sławie pełnego cnot i ludzkości Monarchę. Natura, Polaków pierwszymi do tych celów pomocnikami przeznaczać zdaie się. Są to plemienniki iednego z wami szczepu, gdy nie pewnie bydź waszymi bracią, niezdatni na niewolników. Nie moy to głos Rossyo! Duch Bohatyra, którego zwłoki stoią przed nami, duch iego do ciebie przemawia. Otoczony cieniami naszych i waszych braci, tam na błogosławieńszym swiecie opodzie dłoń przyiazną rycerzom, którzy na świetnące w nim cnoty zwrócone maiąc oczy, zapomniawszy, co ich różniło, pozostałym na ziemi współrodakom przesyłaią życzenia wspólnego dwóm Narodom szczęścia i sławy."

Rozmaite Wiadomości.

W Gazecie Norymbergskiéy czytamy następuiące uwagi:

„Angliia posyła co raz mocnieysze massy woyska na ląd stały, a posyła go więcéy, iak do Ameryki, z którą w wojnie zostaie. W Belgiium pomnożyło się iuż woysko Angielskie do 40,000 głów, i obiecuią posłać go tam więcéy ieszcze a tego zręczne go powodu, że go tam taniey, aniżeli na drogiéy wyspie, utrzymać można. Hollandya wciągniona iest iak nayściśley do interessu Anglii; iest ona, iż tak powiemy, batem przy liniowym okręcie Angielskim. Z ziednoczoną massą woyska, posuwa się W. Brytaniia coraz mocniéy ku Mozie. Między Mozą i Mozelą strzeże woysko Pruskie Marchiie Niemieckie, a chociaż iest bardzo uciążliwém dla owego wycięczonego Kraiu przecież potrzeba konieczna iest, aby stało na straży na przedpocztach ku Francyi, broniło Niemcy od wszelkiey pretensyi, któraby wyniknąć mogła. Z tamtéy strony granicy Francuzkiey urządzaia Marszałkowie Mortier, Lefevre i Kellermann w twierdzach Lille, Metz i Stassburgu, z wracaiących ieńców woiennych i przygotowuią przez to w cichości zarody trzech mocnych wóysk. Owe trzy twierdze leżą w pośrodku twierdz Flandryyskich, Lotaryńskich i Alzackich, a woyska, które podzielone są w nich na osady, stoią tak daleko od siebie, iż Rządu panuiącym uporczywym duchem swoim niepokoić nie mogą, a znowu tak blisko, iż w przeciągu dni kilku straszne tworzyć mogą woysko. W Metz są 4 pułki iazdy, a 4 piechoty, z których każdy, będący na stopie pokoiowéy, składa się wprawdzie z 3 batalionów; iednakże pod pretextem umieszczenia mnóstwa Officerów urządzono takoż zarody trzech drugich batalionów, które w krótkim czasie tak uzupełnionemi bydź mogą, iż z téy iedney twierdzy bydzie można wyprowadzić 24 batalionów, co się według stosónku i w innych sąsiedzkich twierdzach stać będzie mogło. Naczelne dowództwo woyska w Alzacyi powierzono zostało Xięciu Berry, który niedawno powrócił z Londynu; dla odwrócenia uwagi Obcych, poiedzie ten Xiążę pod pretextem oglądania woyska w te mieysca, a w przypadku potrzeby, będzie mógł w kilku dniach obiąć dowództwo."